

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . . rs. 9 k. —  
Półrocznie . . . . . „ 4 k. 50  
Kwartalnie . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . . rs. 12 k. —  
Półrocznie . . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

piśmo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce:  
Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz.  
Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.  
Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.  
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso wa rs. 2 miesięcznie.

## Kalendarzyk.

Dziś: *Wielki Czwartek, Ezechiela Proroka.*  
Jutro: *Wielki Piątek Leona Papieża dokt. kość.*  
Wschód słońca o godz. 5 m. 17. Zachód o godz. 6 m. 47.  
Długość dnia godz. 13 m. 30. Przybyło dnia godz. 5 m. 52.

## Biuro Redakcyi i Administracyi

ulica Cegielniana Nr. 271/b.

ADRES TELEGRAFICZNY:

KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Łódź, d. 10 kwietnia.

Obecny zastój w przemyśle i handlu, dotykający tak boleśnie wszystkie niemal warstwy tutejszych mieszkańców, wywołać musiał dążność do połowicznego chociaż zaradzenia złemu i zmniejszenia fatalnych skutków stagnacji. Wśród rozlicznych w tym kierunku objawów, jedno z pierwszych miejsc zajmują starania, podejmowane w celu ulżenia losu robotnikom zostającym bez zajęcia.

Jak wszędzie, tak i tu okazało się do wiodnie, że siły, których istnienia w społeczeństwie nie domyślano się nawet, pod naciskiem dopiero gwałtownej potrzeby ujawniły się — i dziś dają już pewną ręką, że na nie można rachować. Dobroczynność publiczna, lubo w tak wielkim i tak obfitującym w klasę robotniczą mieście, jak Łódź nasza, szerokie ma zawsze do ujawnienia się pole, w normalnych atoli warunkach tutejszego życia, nie manifestowała się zbyt wyraźnie. Dopiero gdy szereg upadków i ogólny zły stan interesów przemysłowych pozbawił pracy setki robotników, a innym zmniejszył zarobki przez ograniczenie godzin zajęcia w fabrykach, gdy w skutek tego mnóstwo rodzin znalazło się od razu bez chleba, — wówczas dobroczynność ta występuje w całej pełni i dowodzi, że nie tylko stolica nasza, ale i Łódź także ma — serce.

Lecz w tej chwili nie o to nam idzie. Jeden z mieszkańców tutejszych nadesłał nam projekt, któremu w szczegółach wiele zarzucićby można, ale którego osnowa znamionuje głębsze wniknięcie w naturę środków, jakie przedsięwzięcie należy dla stanowczego zaradzenia nędzy w przyszłości, przez skierowanie dobroczynności publicznej na właściwą, w normalnych warunkach, drogę.

Przewodnią myślą projektu jest otwarcie stałego źródła funduszy, które w zwykłym stanie rzeczy mają tylko ułatwiać nabywanie przez robotników tego wszystkiego, co jest do życia niezbędnem, a jedynie w razie bezrobocia, kalectwa, choroby, lub innych nieprzewidzianych a wyjątkowych wypadków służyć mają za środek ratunku i przybierać w tym razie cha-

rakter jałmużny. Fundusz taki nie może powstać z chwilowej ofiarności publicznej, która pobudzona klęskami dotykającymi obecnie klasę robotniczą, nie szczędi wprawdzie datków na ulżenie losu nieszczęśliwym, ale wprędce wyczerpać się musi. Projektodawca więc pragnie ofiarności tę ująć w pewien system i w tym celu radzi, aby wszyscy obywatele tutejsi, wszyscy właściciele fabryk, warsztatów, a nareszcie domów, postanowili obciążyć się dobrowolnie niewielkim, lecz stałym podatkiem rocznym, czy to w gotówce, czy wreszcie w produktach spożywczych, lub przedmiotach codziennej potrzeby — a to w stosunku do rozmiarów posiadanego majątku. Jako przykład metody tego obliczenia, postawiono w projekcie owym normę 50 kop. rocznie od każdego warsztatu tkackiego, rs. 1 od warsztatu stolarskiego, slusarskiego, krawieckiego i t. p. (zatrudniających po 3-ch do 4-ch czeladzi), — biorąc przedewszystkiem na uwagę zyskowność tego lub owego przedsiębiorstwa.

Artykuły spożywcze, jako to: kartofle, kapusta, mąka, mięso, jarzyny, drób, kasza, sól, kawa, cukier, bułki oraz inne przedmioty, jak mydło, nafta, towary lokciowe, a nawet stare, lecz podatne do użytku odzienie i t. p., składane w naturze na rzecz owego dobrowolnego podatku, projektodawca radzi szacować według cen cokolwiek niższych od normalnych. Przedmioty te, przyjmowane za sznurowe kwitami, następnie sprzedawane być mają ludności robotniczej z małym zyskiem, lecz po takich cenach, by nabywca osiągnął jeszcze pewną korzyść w porównaniu z zaopatrywaniem się w podobne towary w zwyczajnych sklepach. Tak np. przedmiot, za który w tych ostatnich żądano by rubla, przyjętym być ma od składającego w cenie 60-ciu kop., a sprzedany robotnikowi za kop. 80.

Sprzedaz tych wszystkich towarów odbywać się ma w sklepach połączonych z *taniemi kuchniami*. Te ostatnie zaś, służąc za punkt wyjścia i podstawę całego tego projektu, zmienić muszą, stosownie do jego myśli przewodniej, charakter swój i znaczenie. O ile bowiem dotychczasowe ich urządzenie odpowiada w zupełności wyjątkowym warunkom chwili obecnej, o tyle nie może

ono wszakże stanowić normy dla tego rodzaju zakładów w zwyczajnych czasach. To też projekt, o którym mówimy, dąży przede wszystkim do przekształcenia ich w przy-szłości z instytucji *jałmużniczych* na zakłady, które przynosić mają pewien dochód.

By to nastąpiło, ceny wydawanych obiadów muszą być wyższe od praktykowanych dzisiaj: za obiad złożony z zupy, 1/2 funta mięsa z dodatkiem kartofli, kapusty lub kaszy i kawałka chleba, pobierać się ma 15 kopiejek, za taki sam zaś obiad, lecz bez mięsa — 9 kopiejek. Nadto w tanich kuchniach sprzedawana być winna kawa i herbata, po cenie 5 kop. za szklankę kawy z mlekiem i dwie bułki dwugroszowe, a za szklankę herbaty czystej, 2 kop.

W taki sposób urządzone kuchnie, nabywając produkty po niższych cokolwiek cenach, niżeli na targu, będą w stanie opłacić z dochodów za obiady, wszystkie koszty utrzymania tych *antropijnych*, lecz już nie *jałmużniczych* instytucji, a zysk osiągną z znajdujących się przy nich sklepów, w których towary składane będą tytułem wzmiankowanego poprzednio, dobrowolnego podatku przez zamożniejszych mieszkańców, lub zakupywane ze składek w gotówce, stworzą stały fundusz roczny, który umieszczony w kasie rzemieślniczej lub innej finansowej instytucji, posłuży w razie bezrobocia, choroby, kalectwa, lub innego jakiego nieszczęścia, dotykającego robotnika na dostateczną i w podobnie wyjątkowych wypadkach zupełnie usprawiedliwioną zapomogę.

Projekt w mowie będący dalej nawet idzie, wskazując jako jeden z celów, na które rzeczonej fundusz może być użyty w przyszłości — utworzenie instytucji *emerytalnej* dla robotników nie mogących już pracować lub rodzin po nich pozostałych. Nie uwzględniając bynajmniej tej, bądź co bądź doniosłego znaczenia idei, sądzimy jednak, że instytucja taka — jeśli objąć ma ogół robotników — na szerszych wesprzeć się musi podstawach, a fundusze zebrane ze źródeł wskazanych w projekcie, nie mogłyby na coś podobnego wystarczyć. Chwilowe jednak zapomogi udzielane dotkniętym przez nieszczęście rodzinom, zapewnienie bezpłatnego na pewien czas pożywienia w tanich kuchniach robo-

tnikom pozbawionym pracy, a nawet projektowane przez naszego korespondenta urządzenie przy tych zakładach, domów noclegowych, w których mieściliby się nieznani robotnicy, za skromną w zwykłych warunkach opłatą, a w wyjątkowych wypadkach, bezpłatnie, — nie należą do rzeczy niemożliwych.

Przeciwnie: wiele powodów skłania nas do przeświadczenia, że wszelka ofiarności ujęta w karby pewnego systemu, ugruntowana na przyjęciu stałych zobowiązań, a z drugiej strony unikająca o ile możności objawiania się w formie jałmużny, jest nie tylko najbardziej odpowiednią pojęciem o godności ludzkiej i moralności publicznej, lecz nadto w praktyce — najskuteczniejszą. Jałmużna to środek wyjątkowy i mający wyłącznie znaczenie terapeutyczne; stosować go więc można tylko w wypadkach choroby społecznego organizmu. Przedewszystkiem zaś należy postawić organizm ten w najprzejazniejszych dla jego zdrowia warunkach i zabezpieczyć *naturalnymi środkami* od szkodliwych wpływów. Jeżeli zaś wpływy te wynikają z pewnych wadliwości ogólnego ustroju dzisiejszego społeczeństwa, to właśnie to ostatnie ma tem większy obowiązek przyjąć na siebie dobrowolny ciężar, w celu ułatwienia egzystencji niektórym swych warstw i wczesnego nagromadzenia środków ratunkowych na przypadek klęski.

Z tych też powodów sądzimy, że powyższy projekt należy do rzędu takich, nad którymi głębsze zastanowienie się nie byłoby w dzisiejszych warunkach zbytecznem.

## WŁADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

### Sprawozdania targowe.

*Giełda berlińska.* Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 5 kwietnia).

Częściowo tylko i nieznacznie ustąpiły kursy w ubiegłym tygodniu z najwyższego swego poziomu. Tendencja na giełdzie nie przestaje być bardzo mocną. Potężne ręce podsycają to pomyslnie usposobienie giełdy, w przededniu znaczniejszych operacji, — a spekulacya umie się zwykle zastosować do

## NAUKA, SZTUKA, LITERATURA.

### Arcyksiężna de Sinbach

przez Edwarda SIEBECKERA,

z francuskiego przełożył

T. M. A. R. E. N. I. C. Z.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 78).

Do pana Jerzego Braun, a'achmistrza 150 pułku strzelców afrykańskich.

Byłem u generała P... da wnego przyjaciela naszego ojca, zarządzającego obecnie jedną z dróg żelaznych. Przyjął mnie bardzo mile i przypomniał sobie swego towarzysza broni. Chciał mnie zatrzymać na śniadaniu i zdawał się być bardzo zadowolony z twojego awansu i drogi, którą obrałeś. Widać było, że to ty właściwie byłeś moim protektorem u niego. Nie ożłocił mi wszakże pigułki; przeciwnie, był szczerem aż do zbytku.

— Zapewne, rzekł do mnie, wykształcenie masz takie, jakiego tylko można wymagać od inżyniera: naprzód Chalons, a potem Szkołą Centralną. A więc... wiesz do czego cię to u nas doprowadzi? Do kalkowania rysunków. Cóż chcesz, mój chłopczel! nie wychodzisz ze szkoły *uprzynięjowanej*.

— Zapewne, panie jenerale, że nie możemy się równać z dawnymi wychowawcami *szkoły górnictwa, dróg i mostów* — jednakże...

— Ach, mój przyjacielu, o tych wcale mi nie idzie! Byli to dzielni ludzie, ale dziś zadanie ich jest już skończone. Oto wiesz czego żądałbym od ciebie? abys mógł na swoim bilecie wizytowym napisać, „*były uczeń szkoły politechnicznej*”. Możesz to uczynić? Nie. A zatem — nie miej żadnej nadziei. Nie należysz do zgromadzenia wolnych mularzy!

— Więc pan jenerał nie czyni mi żadnej nadziei? — Żadnej. Wejdz na drogę przemysłową.

— Prawie wszyscy moi towarzysze są synami przemysłowców i zajmują posady w domach swych ojców.

— Do licha! No, a czy ci pilno? Zarumianiałem się. Jednakże byłem zdecydowany.

— Tak pilno, że jeżeli w ciągu ośmiu dni nic nie dostanę, to nie pozostaje mi, jak tylko zaciągnąć się do wojska.

— Trzeba zatem wszystko stawić od razu na kartę. No dam ci bilecik polecający do wydawcy „*Przewodnika dla budujących koleje żelazne*”. On mi wiele zawdzięcza i użyje cię do rysowania planów.

Udało mi się. Od wczoraj jestem już na nowej posadzie, z placą 150 franków miesięcznie. Do czego mię to doprowadzi? — Przedewszystkiem do tego, że będę miał co

jeść — a to jest rzecz najpilniejsza. Czy tam w Algierze nie byłoby dla mnie nic do roboty?

Byłem dziś z rana tam... zasadziłem niedawno na naszym grobie kochanym bratki. Zdawało mi się, że mama chciała mi powinszować powodzenia: pierwszy kwiatek rozwinął się pod promieniami kwietniowego słońca. Zerwałem go dla ciebie Jerzy, i posyłam ci go.

Twój Maksymilian.

P. s. Przeprowadziłem się. Wynająłem pokój za 300 franków przy ulicy Trudaine, Nr. 40.

Do pana Maksymiliana Braun, ulica Trudaine Nr 40 w Paryżu.

Pytasz mię, czy w Algeryi niema co do roboty? Ależ przeciwnie! wszystko jest do zrobienia i dla tego też... nic nie będzie zrobione. Ach! biedny Maksie, ty mówisz o małym wolnomularstwie! A wolnomularstwo afrykańskie? Ty, dzieciaku, wybierz sobie, że tu się zaczyna spokojnie budować drogi żelazne, kanały, fabryki, zakłady przemysłowe... Tak? a cóżby się stało, wśród tego wszystkiego z *fantazją*? (\*)  
To tak samo, jak gdybyś proponował kłóremu z magnatów Poitou lub Wandei, aby pozwolili wśród parku dla jeleni i łosi, założyć fabrykę świec lojowych.

(\*) *Fantazja* wyprawa na nieprzyjaciela (p.t.)





**Do sprzedania**  
**Stolik** orzechowy konsolkowy do kart zupełnie świeży, zegar ścienny, drugi stolowy antyk, i **Lampa** stolowa za niską cenę, Ulica Widzewska Nr. 1440, dom Ferdinanda Ai, pierwsze piętro Nr. 9.

Uprawa wina w Rosji z każdym rokiem znacznie się rozwija tak, że obecnie produkowane wina nie ustępują w swej dobroci zagranicznym. Powodowany tem, uzupełniłem skład mój win ruskich i polecam Sz. Publiczności następujące gatunki:

Bessarabskie stołowe wytrawne	butelka po 40 k.
Bessarabskie Lunel, słodkie	45 "
Bessarabski Riesling, wytrawne	60 "
Bessarabskie czerwone	60 "
Bessarabski Tokay wytrawny	80 "
Bessarabski Tokay słodki	1. — "
Krymskie Muscat Lunel słodkie	60 "
Krymskie Sauterne wytrawne	90 "
Ruska Madeira słodka	75 "
Malaga słodka	75 "
Kaukaskie czerwone	80 "
Szampańskie Grand Vin Mousseux	1.20 "
Szampańskie Ruskoje Imperatorskoje	2. — "
Powyżej wymienione wina sprzedają się także po tych samych cenach u Panów:	

**A. Grigo** ulica Średnia.  
**A. Semelke** ulica Piotrkowska na Wólce.  
 Również pozwalam sobie polecić skład mój wszelkich zagranicznych win jako też krajowych i zagranicznych spirytuali, po nader umiarkowanych cenach. Cennikami i próbami na żądanie chętnie służę.  
 Z uszanowaniem  
**I. Hermes.**  
 217-4-6

**CUKIERNIA G. REYMOND**  
 poleca na nadchodzące święta wybór mazurków, a mianowicie: pistacjowe, piniolowe, migdałowe i polskie, torty, baumkucheny, jakoteż babki w wybornych gatunkach.  
 224-2-8

**DENTYSTA A. Iwanoff**, ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wąstehnego, 198-8-12

Niniejszem mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność m. Łodzi i okolic, iż istniejąca do tychczas pod Nr. 275, przy ulicy Piotrkowskiej

**KSIEGARNIĘ I SKŁAD NUT**  
 przeniosłem do gmachu W-go K. Scheiblera, ulica Zawadzka. Polecając się i nadal łaskawym względem Szanownej Publiczności zostaję z uszanowaniem  
**Ludwik Fischer.**  
 207-3-3

**OBWIESZCZENIE.**  
 Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi. Należność przypadająca za kupony majowe 1884 r. oraz za listy wylosowane w dniu 1 (13) grudnia 1883 r. wykazane w tabeli z tejże daty, ogłoszonej w gazetach miejscowych i warszawskich, wypłacana będzie począwszy od dnia 19 kwietnia (1 maja) r. b. w kasie Towarzystwa i w Banku Handlowym w Warszawie, o czem Dyrekcya ma honor podać do powszechnej wiadomości.  
 Prezes L. Grohmann.  
 Dyrektor Biura A. Rosicki.  
 226-1-0

**OBWIESZCZENIE.**  
 Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi. Przynależna od pożyczek Towarzystwa rata majowa 1884 r. wniesioną być powinna do kasy Towarzystwa w ciągu miesiąca maja r. b. podług nowego stylu to jest od dnia 19 kwietnia (1 maja) do włączenia dnia 19 (31) maja r. b. o czem Dyrekcya podając do powszechnej wiadomości Stowarzyszonych, uprzejmie wzywa, aby raczyli w powyżej określonym czasie, zapłacić rzeczoną ratę, a tem samem nie narazić się na kary § 77 Ustawy Towarzystwa postanowione, oraz i na skutki z § 78 tejże Ustawy wynikające.  
 Prezes L. Grohmann.  
 Dyrektor Biura A. Rosicki.  
 226-1-0

Potrzeba jest **dwóch uczni** do drukarni L. Krukowskiego.

**Do wynajęcia** zaraz lub od 1-go lipca r. b. następujące mieszkania w moim domu na ulicy **Wschodniej Nr. 1411A**, 1) 1 mieszkanie parterowe składające się z 3-ch pokoi i kuchni, 2) 1 mieszkanie na 2-em piętrze składające się z 2-ch pokoi i kuchni, **w moim domu na ulicy Piotrkowskiej Nr. 260B**, 1 mieszkanie w oficynie składające się z 4 pokoi i kuchni. Blizsza wiadomość w moim kantorze.  
**M. Silberstein.**  
 210-2-3

**Istniejący od roku 1790**  
**HANDEL WIN**  
**Herbaty, Towarów kolonialnych i Delikatesów**  
**STEFANA DOBRYCZA & Co**  
 DOSTAWCÓW DWORU JEGO CESARSKO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI  
 Senatorska 1, — Krakowskie Przedmieście 93  
 w WARSZAWIE  
 po usunięciu niedołejnej i szkodliwej administracyi  
 zaopatrzone na nowo w zapasy wszelkich najlepszych towarów, poleca takowe po cenach możliwie niskich.  
 220-2-3

**Franciszek Szuch,**  
 Adwokat przysięgły, z dniem 1 kwietnia r. b. przeniósł kancelaryj z Piotrkowa do Warszawy i zamieszkał przy ulicy Daniłowiczowskiej Nr. 5, przyjmuje interesantów codziennie do godziny 11 rano i od 4 do 7 popołudniu.  
 215-2-5

Zaraz do wydzierżawienia na lat kilka **OGRÓD** z oranżeryją, trebhauzem, inspektami, altanami, stacją na mieszkanie, mleczarnią i t. p. w **samym środku miasta**, przy głównej alei spacerowej w **Piotrkowie**. Blizsza wiadomość w Redakcyi „Tygodnia.”  
 152-6-6

**Pierwszą w kraju**  
**FABRYKA NAPISÓW METALOWYCH,**  
 liter i rehbów  
**JÓZEFA POZNAŃSKIEGO**  
 dawniej A. Rosenberga,  
 w WARSZAWIE,  
 ul. Długa N. 41, między ul. Bieleńską i hoteliem Niemieckim.  
 Wykonywa wszelkiego rodzaju roboty w zakresie fabryki liter metalowych i sztyldów wchodzące, a mianowicie: Sztyldy z firmami z liter metalowych wypukłych, jak również i pisanych na blasze i szkła. Tabliczki z nazwiskiem na drzwi, Tablice z napisami dla dróg żelaznych. Herby Państwa z napisami dla wszystkich władz gubernialnych, powiatowych, gminnych, oraz wszelkich władz sądownictwa. Medale wystawowe. Tablice numeracyjne na domy. Tablice nadgrobkowe. Napisy i numery dla hoteli etc. **po cenach bardzo umiarkowanych.**  
 Fabryka podejmuje się odnawiania wszelkiego rodzaju sztyldów i wystaw sklepowych.  
 174-8-24

**OLIMPIA DEBICKA**  
 PRZYBYŁA z WARSZAWY  
 Otworzyła pracownię Sukień damskich, i ubiorów dzieciennych, które wykonywa po bardzo umiarkowanych cenach.  
 wykonanie punktualne i podług najświeższej mody  
 Ulica Widzewska dom Aia Nr 1440, 1-sze piętro od frontu

**Nowa fabryka mydła i świec**  
**SEWERYNA NEUMARK**  
 Poleca swoje wyroby i sprzedaje takowe w domu P. Kamińskiego, Nowy Rynek obok składu aptecz. p. Lipińskiego.  
 133-10-12

**GIEŁDA WARSZAWSKA d. 8 kwietnia.**

W eks l e.	ZA	Dyskonto	Z końcem giełdy		Dopełnione transakcje
			żądano	placono	
Berlin (160 <sup>3/4</sup> )	2 d. 100 mr.	4	48.20	—	—
" (160 <sup>1/2</sup> )	2 d. 100 mr.	4	48.12 1/2	—	48 5 7 1/2 2 1/2
Inne niem. miasta bank.	2 d. 100 mr.	4	—	—	48 10
Londyn	3 m. 1 £.	3	9.80	—	—
Paryż	10 d. 100 Fr.	3	39.15	—	39 7 1/2
Wiedeń (—)	3 d. 100 flor.	4	81.25	—	81 5 10
Petersburg (135 <sup>1/2</sup> )	3 d. 100 flor.	6	—	—	—

  

Papiery państw. (za 100 rs.).	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy	Akcyje. (za 100 rs.).		Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy
			żąd.   placon	żądano   plac.		
Oblig. Skar. Kr. Pols. duże	4	—	Akcyje D. Ż. War.-W. 100r.	4	—	—
" " male	4	—	" " W.-Byd. 500 r.	4	—	—
Dowody Kom. Cen. Likw.	—	—	" " 100r.	5	—	—
Listy Likw. Kr. Pola. duże	4	88.10	" " Teres. 1000 r.	5	—	—
" " male	4	87.80	" " 100 r.	5	138	—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	93.75	" " Fabr.-Łódzkiej Nadwiślańskiej	—	96.	133
" " " 100 r.	5	93.75	" " Banku Handlowego w Warszawie 250 r.	—	312	—
" " " 50 r.	5	93.75	" " War. Ban. Dys. 250 r.	—	316	—
" " " II " 1000 r.	5	93.75	" " Ban. H. w Łodzi 250 r.	—	—	—
" " " 100 r.	5	93.75	" " War. Tow. Ub. od ognia z wypł. rs. 125 250 r.	—	—	—
" " " III " 1000 r.	5	93.75	" " War. Tow. F. Cukru 500	—	1200	185
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—	" " Cukr. Dobrosz. 500 r.	—	1000	—
" " " 1866 II em.	5	—	" " Józefów 250 r.	—	500	—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—	" " Czersk 250 r.	—	300	—
" " " II " "	5	—	" " Hermanów 250 r.	—	290	—
" " " III " "	5	—	" " Łyszkowic 250 r.	—	280	—
" " " IV " "	5	—	" " Leonów 250 r.	—	—	—
Listy Zastawne (za 100 r.)	—	—	" " Czstocice 250 r.	—	—	—
" " z r. 1869 S. I lit. A.	5	99.90	" " T. W. F. Stali 1000 r.	—	1700	—
" " " II lit. A.	5	99.80	" " Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.	—	925	—
" " " III lit. A.	5	99.75	" " Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.	—	—	—
" " " male	5	—	" " Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.	—	100.	—
" " " Ser. II lit. A.	5	99.40	" " Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odł. 100 r.	—	35.	—
" " " III lit. A.	5	99.35	" " Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.	—	235.	—
" " " male	5	99.30	" " Tow. Zakł. Pr. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.	—	250.	—
" " " Ser. IV lit. A.	5	—	" " Tow. Łaz. i Zaźni 100 r.	—	—	—
" " " male	5	—	—	—	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	96.25	—	—	—	—
" " " II " "	5	95.20	—	—	—	—
" " " III " "	5	94.	—	—	—	—
" " " IV " "	5	93.75	—	—	—	—
" " " m. Łodzi " I	5	86.23	—	—	—	—
" " " II " "	5	85.	—	—	—	—
" " " III " "	5	83.70	—	—	—	—

Wartość kuponu: List. zas. nowych 147<sup>1/2</sup>/<sub>10</sub>, Oblig. skar. 7<sup>1/2</sup>/<sub>10</sub>, Poż. prem. I em. 118<sup>1/10</sup>/<sub>10</sub>, " " m. Warsz. s. II 9<sup>2/3</sup>/<sub>10</sub>, " " m. Łodzi. 218<sup>1/10</sup>/<sub>10</sub>, " " II em. 34<sup>2/3</sup>/<sub>10</sub>.

**RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH**

z Łodzi	godziny i minuty			
	odchodzą:	5:35	7:25	11:5   5:40
przychodzą do Łodzi	6:25	8:25	2:5	6:40
do Kozłuszek	8:1	—	3:39	7:59
" Skierniewic	10:10	—	5:55	9:50
" Warszawy	—	9:48	3:55	—
" Piotrkowa	—	2:25	9:35	—
" Granicy	—	2:38	9:30	—
" Sosnowca	—	5:32	—	—
" Krakowa	—	5:30	—	—
" Lwowa	—	5:16	—	—
" Wiednia	—	8:43	—	—
" Wrocławia	—	—	—	—
Kutna	10:34	—	6:17	9:55
Aleksandrowa	1:20	—	8:30	—
Berlina	6:50	—	6:10	—
Brzeście litewsk.	9:50	—	—	—
Moskwy	10:38	—	—	—
Petersburga	—	7:23	9:43	—
Mławy	9:47	—	—	—
Lublinka	9:27	—	—	—
Kowla	3:14	—	—	—
Kijowa	8:28	—	—	—

  

do Łodzi	godziny i minuty			
	przychodzą:	10:10	4:5	8:25   11:20
odchodzą z Łodzi	9:10	3:5	7:25	10:20
" Kozłuszek	7:50	1:26	—	8:58
" Skierniewic	6:—	11:10	—	6:50
" Warszawy	3:18	—	5:59	—
" Piotrkowa	15:45	1:16	—	—
" Granicy	10:40	7:50	1:15	—
" Sosnowca	10:15	7:55	—	—
" Krakowa	—	—	—	—
" Lwowa	—	—	—	—
" Wiednia	—	—	—	—
" Wrocławia	—	—	—	—
Kutna	4:45	11:29	—	6:18
Aleksandrowa	—	—	—	—
Berlina	—	9:20	—	3:30
Brzeście litewsk.	—	11:15	—	9:30
Moskwy	—	—	—	—
Petersburga	—	—	—	—
Mławy	5:40	9:30	—	—
Lublinka	—	—	—	—
Kowla	—	—	—	—
Kijowa	—	—	—	—

**Poczty przychodzące do Łodzi.**

rodzaj ekspedycji	godziny i minuty
Sobota	10:40   10:40   10:40   10:40
Piątek	10:40   10:40   10:40   10:40
Czwartek	10:40   10:40   10:40   10:40
Sroda	10:40   10:40   10:40   10:40
Wtorek	10:40   10:40   10:40   10:40
Poniedziałek	10:40   10:40   10:40   10:40
Niedziela	10:40   10:40   10:40   10:40

  

**Poczty odchodzące z Łodzi.**

rodzaj ekspedycji	godziny i minuty
Sobota	10:40   10:40   10:40   10:40
Piątek	10:40   10:40   10:40   10:40
Czwartek	10:40   10:40   10:40   10:40
Sroda	10:40   10:40   10:40   10:40
Wtorek	10:40   10:40   10:40   10:40
Poniedziałek	10:40   10:40   10:40   10:40
Niedziela	10:40   10:40   10:40   10:40